

Sygnatura akt II AKa 137/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2015 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Krawiec

Sędziowie: SA Edward Stelmasik (spr.)

SO del. do SA Piotr Kaczmarek

Protokolant: Aldona Zięta

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Beaty Lorenc - Kociubińskiej

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2015 roku

sprawy **W. W. (1)**

oskarżonego o czyn z: art. 148 § 1 k.k. i art. 207 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 6 marca 2015 roku, sygn. akt III K 274/14

**I. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego W. W. (1) w ten sposób, że w miejsce przypisanego mu czynu, uznaje go za winnego tego, że okresie od stycznia 2012 roku do 31 października 2013 roku w Ż. znęcał się fizycznie i psychicznie nad konkubina M. D., w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wywoływał awantury domowe, podczas których wyzywał ją słowami wulgarnymi oraz bił i kopał po całym ciele, a w nocy 31 października 2013 roku w trakcie takiej awantury pobił dotkliwie tę pokrzywdzoną w następstwie czego pokrzywdzona ta w obawie przed dalszym biciem schroniła się za oknem znajdującym się na wysokości 8.2 metra nad ziemią, skąd spadła na betonowe podłoże, doznając licznych ciężkich obrażeń różnych organów - skutkujących jej zgonem w dniu 6 listopada 2013 roku, przy czym następstw tych, a mianowicie zarówno ucieczki pokrzywdzonej poza okno, a także upadku z tego okna nie przewidział i na zaistniałe skutki się nie godził, chociaż przy zachowaniu staranności wymaganej w tych okolicznościach, mógł przewidzieć, to jest winnym czynu z art. 155 k.k. i art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. oraz 63 § 1 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności z zaliczeniem na jej poczet okresu tymczasowego aresztowania trwającego od 31 października 2013 roku do 11 czerwca 2015 roku;**

**II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;**

**III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata E. G. 600 złotych tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego W. W. (1) w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu podatku VAT;**

**IV. zwalnia oskarżonego W. W. (1) od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaliczając wydatki związane z tym postępowaniem na rachunek Skarbu Państwa.**

## UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył W. W. (1) o popełnienie przestępstwa wyczerpującego znamiona art. 148 § 1 k.k. i art. 207 § 1 k.k.w. zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 6 marca 2015 r. uznał wymienionego wyżej oskarżonego za winnego tego, że w okresie od stycznia 2012r. do 31 października 2013r. w Ż. powiat T. w mieszkaniu przy ul. (...) znęcał się fizycznie i psychicznie nad konkubiną M. D. w ten sposób, że będąc pod działaniem alkoholu wszczywał awantury domowe podczas których wyzywał ją słowami wulgarnymi, bił rękami po całym ciele w szczególności po brzuchu i pośladkach, w wyniku czego doznała ona sińców w okolicy oczu oraz zadrapań na ciele, a w nocy 31 października 2013r. około godz. 03:00 wszczywał awanturę domową i po zamknięciu drzwi wyjściowych, bijąc M. D. rękami po całym ciele oraz grożąc rozbitą butelką, spowodował ucieczkę M. D. na zewnętrzny parapet okna o szerokości 20 cm, a następnie zamknął okno przewidując i godząc się na to, że w wyniku tego działania M. D. dozna ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przez co M. D. zsunęła się z parapetu upadając z wysokości 8.20 metra na stojący pod oknem samochód, a następnie betonowe podłoże, w wyniku czego doznała ona licznych obrażeń, w tym urazu wielonarządowego z urazem czaszkowo-mózgowym, obrzęku mózgu i móżdżka znacznego stopnia, ostrej niewydolności oddechowej i krążeniowej, wstrząsu krwotocznego, licznych złamań po stronie prawej, złamania wyrostków kręgosłupa, stłuczenia obu płuc skutkujących pomimo podjętej pomocy medycznej jej zgonem w dniu 06 listopada 2013 r. tj. czynu z art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 k.k. oraz art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.i za to na podstawie art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. oraz art. 63 § 1 k.k. wymierzył mu karę 7 lat pozbawienia wolności z zaliczeniem na jej poczet okresu tymczasowego aresztowania od 31.10.2013 r. do 6.03.2015 r. (III K 274/14).

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca oskarżonego zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania tj.

- art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci opinii biegłego dr. n. med. K. M. i ustalenie na tej podstawie, że oskarżony W. W. (1) poprzez zamknięcie okna spowodował zepchnięcie M. D. gdy z opinii sporządzonej przez biegłego dr. n. med. K. M. wynika wniosek, że zsuniecie się M. D. z otworu okiennego wobec stanu chwiejnej równowagi bez udziału osoby drugiej jest możliwą i prawdopodobną wersją zdarzenia, wobec czego Sąd Okręgowy rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego niedając się usunąć wątpliwości wyrażające się w udziale oskarżonego w domykaniu okna co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia w zakresie uznania oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa określonego w art. 156 § 1 pkt. 2 i 3 k.k.

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 177 § 1 k.p.k. poprzez dowolne przyznanie wiarygodności zeznaniom świadka M. W. (1) który zeznał, że widział na tle okna oświetloną sylwetkę oskarżonego co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia w zakresie ustalenia okoliczności, że oskarżony poprzez domknięcie okna przyczynił się do upadku M. D.,

- art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wyprowadzenie dowolnych wniosków, że z zeznań świadka D. S. wynika pośrednio okoliczność, że trzask plastiku która słyszała to mógł być odgłos zatrzaskiwanego okna, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia w zakresie ustalenia, że oskarżony poprzez domknięcie okna przyczynił się do upadku M. D.,

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

- dowolnym ustaleniu, że M. D. uciekając przed W. W. (1) udała się do kuchni, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci dowodów z wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadka J. W. (1) i D. S. oraz protokołu oględzin

mieszkania wynika, że M. D. udała się do pokoju znajdującego się po lewej stronie od wejścia co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia w zakresie ustalenia, że oskarżony zamknął okno wskutek czego M. D. zsunęła się z parapetu,

- ustaleniu, na podstawie zeznań świadka M. W. (1), że oskarżony był dobrze widoczny na tle ona wskutek światła świecącego się w łazience, gdy z protokołu oględzin mieszkania wynika, że usytuowanie łazienki na planie całego mieszkania z uwagi na układ ścian i umieszczenie drzwi łazienki uniemożliwia aby światło z łazienki mogło roznieść się na pokój w którym znajdowała się M. D. co mogło mieć wpływ na ustalenie, że oskarżony poprzez domknięcie okna miał doprowadzić do upadku M. D.,

- pominięciu okoliczności, że M. D. podczas wspólnego zamieszkiwania z oskarżonym również aktywnie uczestniczyła oraz inicjowała kłótnie a także wyzywała oskarżonego słowami wulgarnymi i również używała przemocy fizycznej w stosunku do oskarżonego co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia w zakresie uznania oskarżonego za winnego popełnienia występku określonego w art. 207 § 1 k.k.

Wniósł w konsekwencji o zmianę tego wyroku przez uniewinnienie osk. W. W. (1) od zarzuconego mu przestępstwa (k. 853 – 858 T.V).

### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje.***

Na wstępie należy zasygnalizować, iż nie podzielono żadnego z zarzutów zawartych w apelacji obrońcy osk. W. W.. Stwierdzenie powyższe nie jest jednak równoznaczne z pełną akceptacją zaskarżonego wyroku. Fakt skierowania tego środka odwoławczego przeciwko ustaleniom o winie oskarżonego, obligował do całościowej oceny tego wyroku ( art. 447 § 1 k.p.k.). Przedmiotem rozważań Sądu Apelacyjnego było więc zbadanie, czy Sąd Okręgowy dokonał trafnych ustaleń co do rodzaju winy tego sprawcy. Uprzedzając dalsze argumenty stwierdzić w tym miejscu należy, iż nie podzielono stanowiska wyrażonego w zaskarżonym wyroku, jakoby osk. W. W. swym zachowaniem wyczerpał znamiona występku z art. 156 § 3 k.k. Uznano natomiast, że są podstawy do stwierdzenia jego odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślnego spowodowania śmierci konkubiny tj. M. D. a więc przestępstwa z art. 155 k.k. w kumulatywnej kwalifikacji z występkiem znęcania się nad tą pokrzywdzoną wyczerpującym znamiona art. 207 § 1 k.k. Na uzasadnienie swego stanowiska przedstawia Sąd Apelacyjny następujące argumenty:

#### **I. Ocena zarzutów skierowanych przeciwko ustaleniom o znęcaniu się osk. W. W. nad konkubiną tj. M. D..**

1. Jak to już wyżej zasygnalizowano, nie zostały podzielone zarzuty apelującego obrońcy osk. W. W., skierowane przeciwko ustaleniom o winie tego sprawcy w zakresie przypisanego mu znęcania się nad pokrzywdzoną konkubiną tj. M. D.. Przed podaniem argumentów, wspierających powyższe stanowisko, przypomnieć należy, iż ustalono, że osoby te utrzymywały stosunkowo bliskie kontakty od ok. 10 lat, z tym, że mieszkali razem przez 6 lat. Początkowo tj. przez 4 lata mieszkali u matki oskarżonego, to jest u J. W. (2). Już wówczas dochodziło między nimi do rozmaitych sprzeczek, lecz łagodziła je J. W. (2). Do poważnych konfliktów zaczęło dochodzić w 2011 r. tj. z momentem wyprowadzenia się do osobnego mieszkania w Ż. przy ul. (...). Sąd Okręgowy uznał, że źródłem tych konfliktów był fakt nadużywania alkoholu przez oskarżonego. Pod jego wpływem a także na tle przejawianej przez niego zazdrości wywoływał on awantury domowe w trakcie których wyzywał konkubinę wulgarnymi słowami a także bił ją i kopał po całym ciele. O charakterze tych aktów przemocy najdobitniej dowodzi fakt, że niemalże wszystkie, blisko 30 przesłuchane w charakterze świadków osoby, wyjątkowo negatywnie oceniały zachowanie tego oskarżonego. Ma tu na uwadze Sąd Apelacyjny zarówno te osoby, które jako lokatorzy tej samej kamienicy byli bezpośrednimi świadkami różnorodnych aktów przemocy, stosownych przez W. W. względem konkubiny. O charakterze tych przejawów znęcania się oskarżonego najdobitniej dowodzą rady, kierowane do pokrzywdzonej przez niektóre z tych osób, aby nie tylko złożyła ona skargę na policji, lecz nawet porzuciła tego sprawcę (np. M. W. k. 33, S. G. k. 351-352, A. D. to jest brat pokrzywdzonej k. 579). Pokrzywdzona jednak odmawiała odejścia od oskarżonego, tłumacząc swoją postawę miłością do tego konkubina albo obawą przed nim względnie też koniecznością spłaty wspólnie zaciągniętego kredytu na to mieszkanie. O tym zaś jak brutalne były niektóre z tych aktów przemocy, najdobitniej dowodzą zeznania D. P.. Zeznała, iż widziała jak jednym razem cyt. „oskarżony wziął M. za grzbiet i po którejś nodze skakał. Ciągnął ją, wyzywał od ku... y, szmaty, a zaczęło się od głupich kluczy”. Innym razem widziała przejawy brutalnego zachowania tego sprawcy po

tym jak uciekł im pies z mieszkania. Wówczas cyt. „ on wziął ją za włosy i jej powiedział „ teraz k.... ścieraj po psie” i ciągnął ją za włosy. Ciągnął ją za włosy, że aż dociągnął ją do schodów” (cytaty z k. 746 T.V).

Takiej oceny zachowania oskarżonego nie zmienia fakt, iż pokrzywdzona nie żądała wszczęcia postępowania karnego przeciwko konkubentowi. Co więcej - w kontaktach z policją broniła oskarżonego (patrz: zeznania M. C. (1) k. 744 T.V i k. 114 – 115 oraz P. W. (przypadkowa zbieżność nazwisk) – k. 745 T.V). Oskarżony wykorzystywał w tym względzie fakt bezkrytycznego uczucia, jakim darzyła go pokrzywdzona. Wydaje się, iż charakter tych relacji właściwie oddaje określenie, jakiego użyła cytowana świadek D. P., określając je mianem „chorej miłości” (k. 746 odwrot T.V).

II. Ocena zarzutów skierowanych w apelacji przeciwko ustaleniom Sądu Okręgowego w przebiegu zdarzeń, które zaistniały krytycznej nocy w mieszkaniu oskarżonego i pokrzywdzonej, a także skierowanych przeciwko ustaleniom o winie oskarżonego w spowodowaniu śmierci tej pokrzywdzonej.

1. Na wstępie zasygnalizować należy, iż przeprowadzenie oceny trafności ustaleń, dokonanych przez Sąd Okręgowy, co do przebiegu wydarzeń, które rozegrały się krytycznej nocy 30/31 października 2013 r. między oskarżonym a pokrzywdzoną jest utrudniona z powodu rozbieżności, istniejących w tym zakresie między treścią wyroku a jego pisemnym uzasadnieniem. Nie były one jednak na tyle istotne, aby koniecznym było uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Pierwszej Instancji do ponownego rozpoznania sprawy. Wydaje się przy tym, iż te rozbieżności były konsekwencją bezrefleksyjnego skopiowania w wyroku pewnych zapisów, zawartych w akcie oskarżenia.

a) Tak rzecz przedstawia się z zawartym w wyroku ustaleniem, jakoby krytycznej nocy ok. godz. 03:00 oskarżony dopiero po wszczęciu awantury, zamknął równocześnie drzwi wejściowe. Sugeruje się w ten sposób, że uczynił to w celu uniemożliwienia pokrzywdzonej ucieczki z mieszkania na korytarz. Sąd Apelacyjny pomija fakt, że z reguły wszystkie osoby przed snem zamykają mieszkanie. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kwestia okoliczności a zwłaszcza pory zamknięcia drzwi mieszkania przez oskarżonego i pokrzywdzoną nie jest w ogóle rozważana. W szczególności nie ustala Sąd Okręgowy, jakoby drzwi te miał zamknąć oskarżony z chwilą rozpoczęcia awantury z pokrzywdzoną. W tym zakresie pozostają więc jedynie wyjaśnienia oskarżonego. Sąd Apelacyjny już wcześniej stwierdził, iż podziela pogląd, wyrażony przez niektórych współlokatorów a także policjantów M. C. i P. W., że relacje między oskarżonym a pokrzywdzoną były specyficzne (tzw. „chora miłość” wymagająca wizyty u psychologa – patrz: P. W. k. 114 – 115, k. 745). Wiarygodnie w tej sytuacji brzmi tłumaczenie przyczyn problemów jakie miała pokrzywdzona z ucieczką na korytarz. Mianowicie – przed krytyczną nocą ustalili oni, że nie powinni więcej pić alkoholu, gdyż zbliża się Święto Zmarłych. W tej sytuacji, aby zabezpieczyć się przed wyjściem w nocy celem zakupu alkoholu na stacji paliwowej, postanowili ukryć klucze od mieszkania w wersalce (k. 553 T. IV). Można domyślać się, iż powodem zawarcia w zarzucie aktu oskarżenia stwierdzenia o zamknięciu przez oskarżonego drzwi w chwili wszczęcia awantury, było potwierdzenie tezy co do jego zamiaru zabójstwa pokrzywdzonej. Zważyć jednak należy, iż w uzasadnieniu tego aktu kwestia okoliczności zamknięcia tych drzwi nie została przez prokuratora nawet w najmniejszym stopniu przedstawiona (patrz: uzasadnienie aktu oskarżenia Tom IV zwłaszcza 3 strona – k. 507 T.IV.). Z powyższego wynika więc, że teza prokuratora o rzekomo celowym zamknięciu drzwi przez oskarżonego w chwili wszczęcia awantury miała wspierać tezę aktu oskarżenia co do rodzaju zamiaru tego sprawcy, zaś fakt zawarcia takich ustaleń w wyroku wydaje się być konsekwencją bezrefleksyjnego skopiowania tego fragmentu aktu oskarżenia. W konsekwencji uznał Sąd Apelacyjny, iż podstawą ustaleń o okolicznościach w jakich doszło do zamknięcia tych drzwi, winny być wyłącznie cytowane wcześniej wyjaśnienia osk. W. W. (1). Jest znamienne, że ani prokurator w uzasadnieniu aktu oskarżenia, ani też Sąd Okręgowy w pisemnym uzasadnieniu wyroku nie polemizują z wyjaśnieniami oskarżonego, dotyczącymi okoliczności w jakich doszło do umieszczenia w wersalce klucza od drzwi mieszkania.

b) Sąd Apelacyjny uznał, że z takich samych przyczyn w wyroku znalazło się stwierdzenie, jakoby oskarżony atakował pokrzywdzoną „rozbitą butelką”. Stwierdzenie takie było zawarte w zarzucie aktu oskarżenia, chociaż na jego poparcie nie przedstawiono w uzasadnieniu aktu oskarżenia żadnych dowodów. Wydaje się więc, że Sąd Okręgowy w sposób bezrefleksyjny stwierdzenie powyższe w wyroku skopiował, albowiem w pisemnym uzasadnieniu nie ma na ten temat żadnej wzmianki. Wręcz przeciwnie – Sąd ten daje wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że to cyt.” M. D. złapała butelkę

szklaną i uderzyła nią W. W. (1) w prawe przedramię. Butelka stłukła się, a M. D. skaleczyła się szkłem w rękę” (cytat z uzasadnienia k. 824 Tom V akt).

2. Powyższe zastrzeżenia nie są jedynymi, jakie zostały skierowane przez Sąd Apelacyjny pod adresem ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy. Zastrzec się jednak należy, że te zastrzeżenia, o których mowa w poprzednim fragmencie uzasadnienia to wynik nie błędnych ustaleń Sądu Okręgowego, ale rezultat bezrefleksyjnego skopiowania niektórych fragmentów zarzutu aktu oskarżenia. Sąd Apelacyjny zgłasza natomiast istotne zastrzeżenia co do istotnego fragmentu ustaleń Sądu Okręgowego. Mianowicie – rzecz dotyczy ustalenia, jakoby oskarżony zamknął okno, spychając w ten sposób pokrzywdzoną z parapetu, na którym ona siedziała. Dowodów, które wspierałyby powyższe ustalenie w sprawie brak.

1) Po pierwsze – osk. W. W. (1) temu konsekwentnie i kategorycznie przeczył przez cały tok postępowania karnego, a więc zarówno w śledztwie jak i podczas rozprawy. Co więcej – w trakcie rozprawy wyjaśnił, iż nie podejmował żadnych czynności z oknem w obawie, że mógłby doprowadzić do upadku pokrzywdzonej.

2) Po drugie – nie mogą stanowić podstawy takich ustaleń zeznania M. W.. Zważyć należy, że nawet Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodną jego wersję, jakoby M. D. siedziała od początku na samym parapecie za zamkniętym oknem. Wersja ta bowiem pozostaje w sprzeczności nie tylko z treścią opinii Zakładu Medycyny Sądowej, ale także przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego. Zważyć przecież należy, że parapet ten miał zaledwie 20 cm szerokości, natomiast pokrzywdzona należała do osób otyłych (przy 167 cm wzrostu ważyła 102 kg (patrz: wyniki sekcji k. 423 – 430 T.III). Z opinii Zakładu Medycyny Sądowej wynika, iż w takiej sytuacji domknięcie okna musiałoby wiązać się z natychmiastowym zepchnięciem pokrzywdzonej z tego parapetu.

3) Po trzecie – zauważono, iż Sąd Okręgowy oparł się w zakresie powyższego ustalenia praktycznie na jednym dowodzie. Mianowicie – na zeznaniach D. S.. Dla wykazania, iż nie jest to dowód w pełni miarodajny dla dokonywania kategorycznych ustaleń o winie oskarżonego, zacytuje Sąd Apelacyjny ten fragment zeznań wymienionej osoby w całości: „Ok. godz. 03,15 – 0,3, 20 obudziły mnie jakieś trzaski, po czym usłyszałam piski, huki oraz krzyki i wyzwiska typu ty k..., szmato. Wstałam po czym po chwili zadzwoniłam na policję i poprosiłam o interwencję oraz o to aby nie wymieniano mojego nazwiska, gdyż obawiam się tego mężczyzny. Większość prawie wszyscy mieszkańcy naszej kamienicy się go boją z uwagi na to, że jest agresywny. Następnie słyszałam jak M. mówi do niego (...) on dalej krzyczał do niej, że ma wyp....., po czym usłyszałam wołanie M. „ludzie ratunku, ludzie pomocy”, dobiegało z zewnątrz budynku. Nawet pomyślałam sobie, że M. jest na dworze. Następnie po wypowiedzeniu tych słów usłyszałam trzask. Nie był to trzask drzwi, jakby trzask plastiku. Mógł być to odgłos zatrzaskiwanego okna. Nie sądzę czy by był to trzask osoby upadającej na ziemię” (k. 58). Sąd Apelacyjny nawet zakłada, że D. S. dobrze rozpoznała rodzaj tego „trzasku” jako odgłos zamykanego okna. Zważyć jednak należy, iż nie oznacza to, że był to odgłos zamykania okna mieszkania oskarżonego i pokrzywdzonej. Przecież odgłosy tej awantury, a zwłaszcza krzyki M. D., wzywającej pomocy, obudziły niemalże wszystkich mieszkańców tej kamienicy. W tej sytuacji zapewne okna otwierały i zamykały różne osoby tego domu. Nie jest też wykluczone, że oskarżony W. W. (1) zamknął to okno po tym, gdy zauważył, że pokrzywdzona spadła na podwórko. Mogła więc D. S. usłyszeć ten odgłos zamykanego okna. Przedstawiając więc rzecz tę bardziej obrazowo, to stwierdzić należy, iż mogła ona słyszeć odgłos zamykania okien pochodzący z różnych mieszkań tej kamienicy.

3. W samej zaś rzeczy stwierdzić należy, iż przeciwko zasadności stanowiska Sądu Okręgowego przemawia treść opinii specjalistycznej sporządzonej przez Zakład Medycyny Sądowej we W.. Stwierdza się w niej, że cyt „zsuniecie się pokrzywdzonej z otworu okiennego z pozycji siedzącej nogami na zewnątrz bez udziału osoby drugiej jest możliwą i prawdopodobną wersją przedmiotowego zdarzenia wobec stanu chwiejnej równowagi w jakiej znajdowała się pokrzywdzona siedząc na zewnętrznym parapecie okna i częściowo także na dolnym ramieniu jego ościeżnicy” (k. 448 Tom III).

Biegli ci stwierdzili równocześnie, że gdyby okno zostało domknięte w takiej pozycji w jakiej siedziała pokrzywdzona, wówczas nie miałyby ona żadnych szans uniknąć upadku na ziemię. Zastrzegli się jednak, że z punktu widzenia sądowno-lekarskiego nie jest możliwym wykazanie czy miało miejsce także działanie osoby drugiej (k. 448 T.III).

Uzupełniając argumenty biegłych, opowiadających się za możliwością zsunienia się pokrzywdzonej z parapetu okna bez ingerencji osób drugih, zwrócić należy uwagę nie tylko na pozycję w jakiej znajdowała się M. D., lecz nadto na wykonywanie przez nią w tym czasie czynności. Mianowicie – z zeznań M. W. wynika, że pokrzywdzona ta siedząc na parapecie niemalże bez przerwy próbowała podciągnąć wyżej spodnie, które miała nałożone jedynie do wysokości za kolana. Z dalszych zeznań tego świadka a także z zeznań D.S. (k. 60) i policjantów P.B. (k. 68, k. 742 – 744) oraz M. W. (k. 71) wynika, że przedsięwzięcia te okazały się nieskuteczne, gdyż po upadku na ziemię miała pokrzywdzona spodnie te podciągnięte do połowy ud. Sytuacja taka wydaje się być zrozumiała. Zważyć przecież należy, że awantura rozpoczęła się w czasie gdy M. D. była nie ubrana – przecież wcześniej zarówno ona jak i oskarżony spali. Zapewne zabrała spodnie dopiero, gdy zdecydowała się wejść na okno i jest prawdopodobnym, że dopiero w trakcie siedzenia na parapecie okiennym spodnie te zaczęła ubierać. Nie potrzeba przy tym specjalistycznej wiedzy, by zdać sobie sprawę z tego, że w takiej pozycji założenie spodni jest trudne. Nie jest obojętną w tym względzie także otyłość tej pokrzywdzonej (102 kg przy wzroście 167 cm wzrostu).

W podsumowaniu stwierdzić należy, iż Sąd Apelacyjny uznał, że brak dowodów na odparcie wersji oskarżonego konsekwentnie przeczącego, aby zamknął okno, spychając w ten sposób M. D. z parapetu i powodując jej upadek na ziemię.

### III. Argumenty uzasadniające ocenę prawną przestępstwa przypisanego oskarżonemu przez Sąd Apelacyjny oraz co do kary.

1. Stanowisko przedstawione w poprzednich fragmentach uzasadnienia nie jest równoznaczne z uznaniem, że oskarżony ten nie ponosi żadnej odpowiedzialności za śmierć pokrzywdzonej. Mianowicie – przypomnieć należy, iż stwierdzono tam, że trafne są ustalenia Sądu Okręgowego o trwających blisko 2 lata różnorodnych przejawach znęcania się fizycznego i psychicznego tego sprawcy nad M. D.. On sam przyznał, iż krytycznej nocy także doszło do aktów przemocy z jego strony względem tej konkubiny. Nie stracono z pola widzenia również i tych dowodów, które świadczą o tym, że pokrzywdzona ta stawiała czynny opór oskarżonemu. M.in. uderzyła go butelką, co już wcześniej zasygnalizowano, a nadto o charakterze podejmowanych przez nią działań, świadczy treść zaświadczenia lekarskiego, obrazującego charakter obrażeń ciała, doznanych przez oskarżonego (k. 481 – 484 T.III). Okoliczność powyższa nie zmienia jednak oceny przedmiotowej sytuacji. Uznano bowiem, że to oskarżony brutalnym biciem pokrzywdzonej (patrz: obrażenia twarzy M. D. przedstawione w materiale zdjęciowym k. 160 zdjęcie N 2 oraz opinia lekarska k. 479), zmusił ją do ucieczki na parapet okienny. Przecież wiedział, iż nie ma ona możliwości ucieczki na korytarz z powodu, który wcześniej wyjaśniono w niniejszym uzasadnieniu. W takiej sytuacji powinien przewidzieć, że M. D. może szukać schronienia przed dalszym biciem, uciekając poza okno. Tylko postępując w ten sposób miała szansę uniknąć dalszego maltretowania. Oskarżony powinien w tych warunkach przewidzieć takie jej zachowanie. Powinien także przewidzieć, że w następstwie takiego zachowania pokrzywdzona może zsunąć się z parapetu okiennego. Fakt nie przewidzenia przez niego zarówno wyżej przedstawionego zachowania M. D. a także skutków tego zachowania, to wynik nieostrożności o jakiej mowa w art. 9 § 2 k.k.

W konsekwencji uznano, że W. W. (1) odpowiada nieumyślnie za śmierć swej konkubiny, a więc dopuścił się przestępstwa z art. 155 k.k.

Niezależnie od powyższego, rozważono czy zachowaniem swym nie wyczerpał oskarżony także znamion przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. Ma tu na uwadze Sąd Apelacyjny te obrażenia, jakie stwierdzono na twarzy pokrzywdzonej. Sygnalizowano o nich wcześniej powołując się na materiał zdjęciowy. Zważyć jednak należy, że w opinii Zakładu Medycyny Sądowej nie przesądza się w sposób stanowczy kwestii okoliczności w jakich pokrzywdzona mogła doznać tych obrażeń twarzy. Sugeruje się jedynie, że jest jedynie prawdopodobnym, iż są one wynikiem pobicia (k. 479). Z tego też powodu, skoro nie zostało jednoznacznie ustalone, iż te obrażenia są wynikiem uderzeń zadawanych krytycznej nocy przez oskarżonego, lecz rezultatem spadania z okna, odstąpiono od zasięgnięcia opinii lekarskiej co do charakteru tych obrażeń (patrz: postanowienie Sądu z dnia 11.06.2015 r. ).

W tym miejscu wyjaśnić należy, iż oceniono pod względem prawnym jedynie ten fragment przestępczego zachowania W. W., który dotyczył krytycznej nocy. Przypomina się więc, że został on zakwalifikowany jako wyczerpujący znamiona art. 155 k.k. Tę kwalifikację należy wobec tego uzupełnić o całość przedmiotowego zachowania tego sprawcy tj. aktów znęcania się trwających od 2012 r. (co było przedmiotem początkowych fragmentów niniejszego uzasadnienia).

W podsumowaniu stwierdzić należy, iż czyn W. W. (1) zakwalifikowano jako wyczerpujący znamiona art. 207 § 1 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. Tak istotna korekta zaskarżonego wyroku nie mogła być wymierzona temu sprawcy. Konieczność dokonania takiej oceny wynika m.in. z powodu innych granic ustawowego zagrożenia, przewidzianego w art. 156 § 3 k.k. a tak zakwalifikował czyny oskarżonego Sąd Okręgowy, w porównaniu do granic zagrożenia, wskazanych w przepisach karnych, przyjętych przez Sąd Apelacyjny.

W tym względzie stwierdzić należy, iż wprowadzie zmieniła się ocena rodzaju winy oskarżonego w zakresie przypisanej mu odpowiedzialności za śmierć konkubiny, to jednak szereg argumentów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przedstawionych odnośnie kary jaka winna być wymierzona temu sprawcy, zachowało swą aktualność (k. 839 – 840). Ma tu na uwadze Sąd Apelacyjny m.in. fakt czasu znęcania się tego sprawcy nad pokrzywdzoną a zwłaszcza brutalność i upokarzający charakter niektórych z tych aktów (np. publiczne ciągnięcie pokrzywdzonej po korytarzu za włosy, aby posprzątała po psie). Nie jest obojętnym w tym względzie i fakt nadużywania alkoholu oraz popełnienie tego ostatniego fragmentu przestępstwa w stanie nietrzeźwości. Z drugiej jednak strony nie mogły być obojętne okazywane zwłaszcza po krytycznym zdarzeniu przejawy skruchy manifestujące się m.in. płaczem. W tym stanie rzeczy uznano, że kara 4 lat pozbawienia wolności, wymierzona na podstawie art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. spełni cele określone w art. 53 k.k. W takim też zakresie skorygowano zaskarżony wyrok.

#### IV. Uzasadnienie rozstrzygnięcia o kosztach sądowych za drugą instancję.

1. Orzeczenie o kosztach nieopłaconej obrony zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy ustanowionego z urzędu oskarżonemu W. W. oparto na art. 29 ustawy Prawo o adwokaturze oraz § 14 u. 2 p. 5, § 19 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ....

2. Orzeczenie o zwolnieniu skazanego od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję ma oparcie w art. 624 § 1 k.p.k. Skazany ten ma do odbycia jeszcze znaczną część kary pozbawienia wolności, a jest przy tym mało prawdopodobne aby skierowano go do wykonywania odpłatnej pracy. Brak więc szans na ściągnięcie od niego kosztów sądowych należnych za postępowanie apelacyjne.